

# Praca z uczniem sprawiającym trudności wychowawcze



## SPIS TREŚCI

Stawianie granic uczniom – jak to robić umiejętnie?.....	4
Gdy uczeń podważa autorytet nauczyciela .....	10
Praca z uczniem, który nie dostosowuje się do szkolnych wymagań.....	15
Trudne zachowania uczniów – dezintegracja klasy .....	22
Szkolna pięta Achillesa, czyli niska frekwencja na lekcjach .....	30
Młode gniewne – o wyzywającym wizerunku młodych dziewcząt .....	37
Narkotyki i dopalacze – skuteczna profilaktyka w szkole .....	43
Praca z dzieckiem labilnym emocjonalnie.....	50
Strach się bać, czyli uwaga na uwagi .....	57
Współpraca z rodzicami uczniów zagrożonych demoralizacją .....	61

## STAWIANIE GRANIC UCZNIOM – JAK TO ROBIĆ UMIEJĘTNIE?

**Stawianie granic dzieciom jest podstawą ich wychowania. Tak głoszą niemal wszystkie koncepcje psychologiczne, pedagogiczne i socjologiczne, według których zarówno całkiem małe dzieci, jak i te nastoletnie chcą wiedzieć, czego się od nich oczekuje, jakie są ich relacje z innymi ludźmi, jak daleko się mogą posunąć oraz co się dzieje, kiedy posuną się zbyt daleko. Potrzebują zatem granic i zasad, aby czuć się bezpiecznie, prawidłowo się rozwijać i uczyć, jak żyć. Dlatego niedobrze, kiedy tych granic brak w domu i w szkole, ale z drugiej strony – zbyt sztywne i surowe granice też nie są korzystne w trudnej sztuce wychowania dzieci i młodzieży.**

### O JAKIE GRANICE CHODZI?

Wyznaczanie granic polega na asertywnym dyscyplinowaniu dzieci, w myśl słów Montessori: „wolność i dyscyplina to dwie strony tego samego medalu”. Na gruncie szkoły nigdy nie było to takie proste. Wielu nauczycieli miewało, ma i będzie miało problem, by wyznaczać uczniom pewne ramy zachowań, budując jednocześnie relacje oparte na wzajemnym szacunku dorosłych i dzieci. Dlaczego tak jest i co tak naprawdę sprawia trudność pedagogom, z założenia profesjonalnie przygotowanym do wspierania wychowawczej roli rodziców? Samo określenie granic, czy też skuteczne egzekwowanie ich przestrzegania? Specjaliści twierdzą, że jedno i drugie, albowiem...

**Po pierwsze:** Niektórzy nauczyciele sami mają problem z określaniem własnych granic, czyli odległości, na jaką są w stanie dopuścić drugiego człowieka, bez czucia się w jego towarzystwie nieswojo, bezradnym, zdominowanym, zdenerwowanym lub zażenowanym. Są wśród nich osoby, które mają całkowicie otwarte granice i „wpuszczają” wszystko i wszystkich. O nich zwykło się mówić, że nie są asertywne, bo nie potrafią nikomu odmówić, choć odczuwają dyskomfort, kiedy np. ktoś podchodzi zbyt blisko, narzuca własne poglądy czy reguły postępowania. Na drugim krańcu mamy ludzi, których granice są całkowicie zamknięte. Oni nie dopuszczają do siebie nikogo ani niczego, a na próbę nawiązania z nimi kontaktu reagują najczęściej złością i agresją. Tymczasem ustawianie wyraźnych granic osobistych to jedyny sposób na posiadanie dobrych relacji z sobą samym

i z innymi, w tym również z uczniami. Generalnie chodzi o świadomość istnienia tzw. granic osobistych, czyli:

- **granicy fizycznej** – określającej barierę dla intymności fizycznej, która akceptowana jest w przypadku bliskich osób, a niedostępna dla reszty, oraz sferę dystansu w kontaktach międzyludzkich;
- **granicy emocjonalnej** – pozwalającej właściwie rozpoznać i nazwać własne uczucia, które pojawiają się w momencie zetknięcia z daną sytuacją lub osobą;
- **granicy intelektualnej** – pomagającej określić, czego się naprawdę chce lub potrzebuje, sprecyzować swoje pragnienia i nie mylić ich z potrzebami innych;
- **granicy duchowej** – związanej ze światem wartości, systemem przekonań oraz aspektem religijnym.

Te właśnie granice bywają często nierozpoznane, zbyt sztywne albo niedostatecznie „określone”.

**Po drugie:** Wielu nauczycieli traktuje stawianie uczniom granic w kategorii „Co wolno wojewodzie...”. Przekonani o swojej nieograniczonej władzy nad uczniem, posiłkują się wyłącznie nakazami i zakazami, naruszając przy okazji jego integralność. W rezultacie, jak głosi J. Juul: „Dziecko nie uczy się szacunku do drugiego człowieka. Uczy się natomiast respektować – ze strachu – władzę drugiego człowieka”<sup>1</sup>.

**Po trzecie:** Niektórzy nauczyciele widzą w wyznaczaniu granic zestaw zasad uniwersalnych dla wszystkich ludzi. Taki zestaw, niestety, nie istnieje. Każdy nauczyciel musi nauczyć się ustalać swoje indywidualne granice w relacjach zarówno z innymi dorosłymi, jak i z uczniami. Innymi słowy, musi sam zbudować i utrzymać własny autorytet nauczyciela – mistrza i przewodnika, co wymaga ogromnego wysiłku, wielu wyrzeczeń i ciągłego doskonalenia się. Chodzi o to, by wyznaczanie granic i pokazywanie uczniom właściwego sposobu postępowania było realizowaniem własnego, autorskiego programu, a nie powielaniem cudzych pomysłów lub instrukcji. Przecież to nikt inny, tylko sam nauczyciel odpowiedzialny jest za swoje relacje z uczniami. Nie dyrektor szkoły, nie wychowawca klasy i nie pedagog szkolny. Te osoby nie mogą niczego za nauczyciela zdecydować ani zrobić, mogą mu jedynie pomóc w przemyśleniach, zachęcić do przyjrzenia się pełnionej funkcji, skłonić do stawiania pytań, eksperymentowania i szukania nowych, bardziej efektywnych rozwiązań.

---

<sup>1</sup> J. Juul, *Twoje kompetentne dziecko. Dlaczego powinniśmy traktować dzieci poważnie?*, Wydawnictwo MiND, Pruszków 2011.

## JAK ROZPOZNAĆ SWÓJ SPOSÓB WYTYCZANIA GRANIC?

Przy wytyczaniu granic, określaniu zasad i ich egzekwowaniu nauczyciele korzystają z trzech sposobów, zwanych przez teoretyków wychowania stylami. Każdy z nich stwarza inne warunki dla rozwoju dziecka oraz przekazuje mu odmienne informacje na temat siły, kontroli i odpowiedzialności:

- **Przyzwalam i pobłam.** Nauczyciel przyzwalający zazwyczaj poszerza granice lub całkowicie rezygnuje z ich wytyczania. Nieustannie zmienia zdanie i próbuje różnych taktyk, aby skłonić uczniów do współpracy i przestrzegania ustalonych zasad. Bez przerwy powtarza i przypomina je, prosi i namawia do ich respektowania, targuje się, wygłasza kazania, przekonuje, dyskutuje i negocjuje. Konsekwencje wyciąga za późno lub wcale, z mizernym skutkiem. Dlatego jego uczniowie to wykorzystują, testując granice, kwestionując zasady, ignorując napominania nauczyciela, zamęczając go potokiem słów.
- **Rządzą ja, ty masz słuchać.** Nauczyciel restrykcyjny, autorytarny opiera swe relacje na łapaniu uczniów i karaniu ich niemal za wszystko, głównie za złe zachowanie na lekcji, każdy przejaw nieposłuszeństwa, nieodpowiedni ubiór, głoszenie poglądów innych niż jego itp. Żąda od nich natychmiastowego i bezwzględного podporządkowania się jego nakazom i zakazom. Uważa, że wszystko wie najlepiej i w związku z tym uczniowie powinni słuchać go bez sprzeciwu. Lubi nimi komenderować, nawet w bardzo prostych sytuacjach. Wytwarza na lekcji atmosferę zagrożenia i lęku, wierząc, że w ten sposób łatwiej mu będzie utrzymać w klasie dyscyplinę. Jego uczniowie albo prezentują otwarty bunt i chęć zemsty, albo bojaźliwe posłuszeństwo.
- **Ustalam granice z szacunkiem dla ciebie.** Nauczyciel demokratyczny określa jasne i czytelne granice komunikacji z uczniami oraz konsekwencje za ich przekraczanie. Unika stosowania nakazów, rozkazów i zakazów – o ile nie jest to niezbędne w określonej sytuacji pedagogicznej. Jeśli wydaje polecenia, to stara się uzasadnić, dlatego uważa ich wykonanie za pożądane. Jeśli poglądy i opinie uczniów nie są zgodne z jego, to stara się przedyskutować z uczniami ten problem. Potrafi przyznać się do błędu i pomyłki. Jest gotów zmienić swoje zdanie, jeśli uczniowie przekonali go, że to oni mają rację w danym przypadku. Często pozostawia uczniom wiele swobody w działaniu. Przejawia wobec swoich uczniów szacunek, troskę i życzliwość, ale kiedy poczuje, że ktoś narusza jego granice, nie reaguje impulsywnie ani biernie, lecz traktuje to jako sygnał i używa asertywnej techniki obrony. Nie musi uciekać się do złośliwości, siły, słownej agresji czy manipulacji. Jego uczniowie rzadziej testują wyznaczone